

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 14 lutego.

Imiona: Rzymsk. - kat. Dziś: Walentego Bisk. Jutro: Faustyna M. — Gr. kat.: Dziś: 1. Fewr. Tryfona. Jutro: 2. Strienie Hosp. — Słowiańskie: Dziś: Niemira. Jutro: Szczęsława.

Wschód słońca 7:17, zachód 5:13.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 3:30; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział), od 9—1 nafto we wtorki i piątek od 3—5, w niedziel. 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szweczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. Powsz. Wykłady Uniw. prof. dr. K. Twardowski „Psychologia uczuć“, zakł. fiz. Uniw. Długosza 8 o g. 7 w.

Otwarcie Sejmu o godzinie 11 przed południem.

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgrom. Tow. spiew. „Echo“ w lok. Tow. o g. 6 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Car Fiodor Iwanowicz“, trag. w 5 aktach hr. A. K. Tołstoja.

Z Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej miała się rozpocząć dyskusja budżetowa. Ponieważ jednakże referent generalny r. dr. Lisiewicz musiał na kilkanaście dni wyjechać ze Lwowa i nie mógł wygotować referatu,

który ma być następnie wydrukowany, odroczone dyskusję tę do piątku, a natomiast zarządzono wczoraj posiedzenie tajne. Na tem tajnym posiedzeniu załatwiono kilka spraw z porządku dziennego czysto administracyjnej natury, a obrady te tajne trwały do godz. 9. Prezydent Michalski próbował wprowadzić zatrzymać radnych dla załatwienia kilku spraw bieżących — nie udało mu się to jednak — gdyż pp. radni śpieszyli się na „Sledzia“. Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiona zostanie sprawa zakupna realności dla miejskiego Zakładu elektrycznego, następnie zaś nastąpi dalsza dyskusja nad regulaminem dobroczynności, która może wreszcie zostanie ukończona. Pozostaje jeszcze do omówienia 10 paragrafów.

Odezwa komitetu wykonawczego nauczycielstwa ludowego.

„Koledzy i koleżanki!

Prezydium krajowej Rady szkolnej wydało do przewodniczących Rad szkolnych okręgowych, c. k. starostów okólnik, w którym zwraca uwagę na odbyć się mający dnia 17 b. m. ogólny wiec nauczycielstwa ludowego we Lwowie i objawia zapatrywanie, iż nie ma nic przeciw temu, aby nauczycielstwo w sposób legalny a odpowiadający godności stanu nauczycielskiego dopominało się poprawy swego bytu. Gdy jednakże doszło do wiadomości c. k. Rady szkolnej krajowej, iż wiec krajowy ma powziąć uchwałę w sprawie urządzenia generalnego strajku, tudzież uchwały inne, nie objęte porządkiem dziennym, a które mogłyby uczestnikom wiecu przynieść nieobliczalne w następstwach szkody, przeto J. E. c. k. namiestnik zwraca uwagę przewodniczących Rad szkolnych okręgowych na brzmienie § 41 regulaminu szkolnego, dotyczącego udzielania urlopów i wzywa do pilnego tegoż przestrzegania. Taki stan rzeczy wzbudził w ściślejszym komitecie wykonawczym krajowego wiecu nauczycielskiego głęboki żal, iż wysokie prezydium krajowej Rady szkolnej uległo tendencyjnie może rozszerzanym podszeptom jednostek, wydając powyższy okólnik, podszeptom, obliczonym wyłącznie i jedynie w tym celu, aby osłabić lub udaremnić poważną akcję, jakoteż sztucznie wywołać powód do podrażnienia nauczycielstwa przeciwko władzy przez objawienie przez nią powątpiewania o silnem poczuciu obywatelskiem naszego stanu. Koledzy i koleżanki, nie dajmy się sprowokować.

„Nauczycielstwo, idąc za przykładem inteligentnego stanu urzędników państwowych, postanowiło przyjęc ich skuteczną taktykę w dopominaniu się o zrównanie pborów z 3-ma ostatnimi rangami i zwołać krajowy wiec nauczycielski wyłącznie dla tego jednego postulatu. Celem zaznajomienia nauczycielstwa z taktyką, postanowioną na wiec krajowy, zawezwano nauczycielstwo do urządzenia wieców powiatowych. Wiece te przy nad-

oczekiwaniu zdumiewającej solidarności i powadze, tak tendencyą, jakoteż formą, dały komitetowi krajowemu najzupełniejszą gwarancję, iż wyłącznym i jedynym celem starań naszych jest regulacja płac z wykluczeniem wszelkiej dyskusji politycznej wogóle i samostnych wniosków w szczególności, jakoteż dyskusji i wniosków o podkładzie innym, nie objętym porządkiem dziennym. Wobec tego faktu, o ileż boleśniej dotyka obywatelskie nauczycielstwo wydanie i stosowanie przez c. k. starostów wspomnianego okólnika!

„Ściślejszy komitet wykonawczy zasięgnął usnie informacji w prezydium wys. c. k. Rady szkolnej krajowej i otrzymał zapewnienie, że prezydium przestrzega tylko nauczycielstwo przed następstwami dyskusji lub uchwał w sprawie strajku generalnego, a uczyniło to z powodu, że na jednym z wieców powiatowych sprawę tę omawiano, jak stwierdziły sprawozdania dziennikarskie. Komitet ściślejszy zapewnił, że wszystkie wiece powiatowe powzięły uchwałę poddania się dyrektywie komitetu zarządzającego wiec krajowy i że komitet w programie swej akcji nigdy sprawy strajku nie omawiał, ani go nauczycielstwu nie doradzał, że i na wiecu krajowym zatem podobna dyskusja lub wnioski są bezwarunkowo wykluczone. Komitet stwierdza zarazem, że w sprawozdaniach z wieców wszystkich powiatów, jakoteż rezolucjach, podpisanych przez uczestników wieców powiatowych, najmniejszej wzmianki ani o dyskusji, ani o uchwałach strajkowych niema.

„Koledzy i koleżanki! Dwa dni dzieli nas od wiecu krajowego. Przybywajcie zatem tłumnie na ten wiec w dniu 17 b. m. Rozgoryczenie, wywołane niezasłużenie okólnikiem, pozostawcie w domu na ten czas, kiedy solidarna armia nauczycielska przypomni się społeczeństwu jako stan zapomniany w chwili, gdy już wszystkie inne chleb swój otrzymały i spożywają go w kółku rodzinnem spokojnie i z zadowoleniem, krzepiąc nim siły do tem wydawniejszej pracy.

„Przypomnijmy się społeczeństwu naszemu w sposób godny i wykazmy, że chociaż głód i nędza trawią siły nasze, chociaż widmo śmierci głodowej nie opuszcza rodzin naszych — to jednak mimo to, nie zdołały naruszyć naszego silnego poczucia obywatelskości. Zachowaniem się naszym wykażmy, iż jesteśmy świadomi naszych obowiązków, ale i praw zarazem, a powagą obrad rozwiejmy wszelkie wątpliwości, w okólniku naprowadzone. Taktownem zachowaniem się wykażmy całą ohydę oszczerstwa o strajkach, jakie na nas przed najwyższą władzą rzucono, gorzyc zaś wywołana w nas wzmiankowanym okólnikiem i skutki jego niechaj spadną na nędznego oszczercę. Przybywajcie więc tłumnie na wiec, bo wiec ten to nie wyłącznie kwestya próżnych żołądków, lecz zarazem sprawa wielkiej idei społecznej, narodowej!

„Koledzy, koleżanki, oraz księża katecheci, którzy z powodu zmiany adresu nie otrzymali zaproszenia, otrzymajcie je u wejścia do lokalu wiecowego bez żadnych trudności.

5)

CONAN DOYLE

Przygoda lady Sannox.

(Dokończenie.)

— Oszpecenie będzie okropne.

— Wiem, że usta nie będą tak ładne, aby je całować.

Douglas Stone spojrział srogo na tego człowieka. Powiedzenie to było brutalne. Ale Turek ma właściwy sobie sposób wyrażania się i myślenia, a nie było czasu na sprzeczki. Douglas Stone wyjął nóż z kasetki, otworzył go i dotknął delikatnego ostrza wskazującym palcem. Potem przybliżył lampę do łóżka. Dwoje czarnych oczu wpatrywało się w niego przez szparę jaszczaku. Żrenica była zwężona i ledwo ją było widać.

— Dajes jej pan bardzo wielką dozę opium.

— Tak, dobrą dozę.

Spojrzął znowu na ciemne oczy, które patrzyły prosto na niego. Były one małe i zamglone, ale właśnie, gdy się w nie wpatrywał, zabłysły na chwilę, a usta zadrgały.

— Nie jest zupełnie nieprzytomna — powiedział.

— Czy nie byłoby dobrze zrobić operację, póki nie będzie czuła bólu.

Tego samego zdania był i chirurg. Ujął zranioną

wagę swemi kleszczami i dwoma szybkimi cięciami wyrznął szeroki płat ciała w kształcie V. Kobieta rzuciła się na łóżku i wrzasnęła, strasznie bełkocząc. Zaślona opadła jej z twarzy. Była to ta twarz, którą znał. Pomimo tej sterczącej górnej wargi i tej krwawej plamy poznał ją. Trzymała się ręką za szczękę, krzycząc. Douglas Stone osunął się na skraj łóżka z nozem i szczypcami w rękach. Pokój zakreślił się dokoła niego, a w uszach posłyszał jakby darcie się szwu. Widz powiedziałby, że jego twarz wyglądała więcej trupio niż twarz tamtego. Jakby we śnie, albo jak gdyby się przypatrywał jakiemuś widowisku, ujrzał, że broda i włosy Turka leżały na stole, a lord Sannox stał oparty o ścianę, z ręką przy boku i śmiał się cicho. Krzyk teraz zamarł, a straszna głowa opadła napowrót na poduszkę, ale Douglas Stone siedział ciągle bez ruchu, a lord Sannox jeszcze śmiał się cicho sam do siebie.

— W istocie ta operacja była bardzo potrzebna dla Marion — przemówił — nie dla ciała, ale dla ducha, pan rozumie, dla ducha.

Douglas Stone pochylił się naprzód i zaczął się bawić frenzlą koldry. Nóż jego opadł z brzękiem na podłogę, ale on trzymał wciąż w ręku szczypcę i coś jeszcze.

— Dawno zamierzałem dać małą nauczkę — mówił słodko lord Sannox. — Pański liścik ze srody zaginał, a ja mam go tu w portfelu. Trudno mi trochę było wykonać mój plan. A co do rany, to pochodzi ona od mego sygnetu i wcale nie niebezpiecznego.

Patrzył bystro na swego milczącego towarzysza

i odwiódł kurek małego rewolweru, który miał w kieszeni surduta. Ale Douglas Stone jeszcze skubał frenzle.

— Widzisz pan, że mimo wszystkiego, stawiliście się pan na zaproszenie — rzekł lord Sannox.

A na to Douglas Stone zaczął się śmiać. Śmiał się długo i głośno. Ale lord nie śmiał się teraz. Rysy jego zaostryły się i skamieniały, jakby ze zgrozy. Wyszedł z pokoju, ale na palcach. Stara kobieta czekała przed drzwiami.

— Uważaj na swoją panią, kiedy się obudzi — powiedział lord Sannox.

Potem zeszedł na ulicę. Dorozka stała przy bramie, a woźnica podniósł rękę do kapelusza.

— John — mówił lord Sannox — odwieziesz najpierw doktora do domu. Myślę, że trzeba go będzie sprowadzić na dół ze schodów. Powiedz jego lokajowi, że zasiadł przy operacji.

— Bardzo dobrze, panie.

— Potem odwieziesz lady Sannox do domu.

— A pana?

— O, mój adres na kilka miesięcy będzie Hotel di Roma, Wenecya. A uważaj, żeby listy wysłano. I powiedz Stevensowi, aby urządził wystawę wszystkich purpurowych chryzantemów w najbliższych poniedziałek i dał mi znać telegraficznie o rezultacie.

„Dnia 16 b. m. od godziny 5 popołudniu do godz. 7 rano czuwać będzie na głównym dworcu i Podzamczu komitet celem udzielania przybyłym kolegom potrzebnych informacji. Komitetowych poznać będzie można po barwnych odznakach. Podobny komitet czuwać będzie przez całą noc w sali Towarzystwa Pedagogicznego ul. Zimorowicza l. 17, gdzie uczestnicy otrzymają bliższe informacje i wskaże się im noclegi. Tu można będzie otrzymać skromny posiłek. Komitet pozostaje w tem kłopotliwym położeniu, że nie jest w stanie uzyskać w hotelach umieszczenia dla tylu osób, ile dotychczas się zgłosiło — a to wskutek napływu gości z początkiem kadencji sejmowej. Komitet czyni wprawdzie starania o pomieszczenie w lokalach prywatnych, uprasza jednak mimo to kolegów i koleżanki, aby zechciały, o ile to tylko możliwe, przybywać do Lwowa jednym dniem. Koledzy i koleżanki, które do dnia dzisiejszego wniosły zgłoszenie do komitetu, mają nocleg zapewniony. We Lwowie, d. 15 lutego 1907“.

Z Rosyi i Zaboru.

Zamach na Wittego.

Petersburg (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie zamachu na hr. Wittego nie wydało do tej pory rezultatów zadowalających. Ogólnie przypuszczają, że tego zamachu dokonały czarne sotnie. Sprawca zamachu musiał być przebrany za kominiarza, aby zapuścić do komina obie bomby.

Petersburg (TBK.). Minister dworu bar. Frederiks i inni dygnitarze złożyli Wittemu wizyty, aby powinszować mu ocalenia i wyrazić oburzenie z powodu zamierzonego zamachu.

Wybory do Dumy.

Petersburg (Tel. wł.). W powiecie petersburskim zwyciężyli kadeci znaczną większością głosów kandydatów oktoobrystów.

Petersburg (Pet. Ag.). W wielu miastach, które mają prawo wysyłania własnych posłów do Dumy, odbyły się wczoraj wybory wyborców. Każde miasto wybiera po 80 wyborców. W Astrachaniu wśród wybranych jest 46 kadetów, a 21 socjalnych demokratów; w Ekaterynosławiu 21 socjalistów, 14 kadetów, 12 członków grupy pracy, 28 z lewicy bez oznaczenia partii; w Tule 40 październikowców i monarchistów, a 40 kadetów i członków partii pokojowego odrodzenia; w Jarośławiu 75 kadetów.

Petersburg (Pet. Ag.). Dotąd wybrano ogółem 5526 wyborców II stopnia, a mianowicie 1345 monarchistów t. j. 24 proc. ogólnej liczby, 832 umiarkowanych (15 proc.), 2330 z lewicy (42 proc.), 433 nacjonalistów (8 proc.), 359 bezpartyjnych, 227 wyborców, o których niewiadomo, do jakiego należą stronnictwa.

Śmieszny proces.

Berlin (Tel. wł.). „Russ. Corresp.“ donosi z Petersburga, że były generał-gubernator Irkucka, Kutaisow, wytoczył proces skarbowi państwa, twierdząc, że otrzymał za małą sumę pieniędzy na podróż do Irkucka. Skarb państwa wypłacił mu tylko 2438 rubli 73 kop., t. j. liczył mu owe koszty podróży tylko w 12 koni, podczas gdy Kutaisow twierdzi, że jako wojskowy, miał prawo podróżowania 15 końmi.

Cała sprawa jest przez to charakterystyczną, że obecnie bilet kolejowy z Petersburga do Irkucka pierwszą klasą kosztuje tylko 140 rubli. Minister skarbu chciał istotnie Kutaisowowi dopłacić różnicę na jego korzyść, ale prezes ministrów w ostatniej chwili się temu oparł.

Groźny pożar w Krakowie.

Kraków (Tel. pryw.). O godz. pół do 5 po południu wybuchł wczoraj w śródmieściu, a mianowicie przy placu Szczyphańskim, naprzeciw Pałacu sztuki groźny pożar. Spaliły się wiazania dachowe kamienicy Drobnierów oraz pawilon restauracyjny i kawiarniany, zbudowany od strony plant kosztem 40.000 kor. Szkoła była ubezpieczona. Groziło niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia na domy sąsiednie, z mieszkań więc wyrzucano na ulicę sprzęty. W kamienicy, na której spalił się dach, znajduje się prywatne seminarium żeńskie. Pożar zaskoczył podczas nauki uczennice, które w popłochu bez płaszczy i kapeluszy ratowały się ucieczką. Ogień zaczął się przenosić na kamienicę, sąsiadującą z gmachem starego teatru i na oficynę kamienicy, której front wychodzi na ul. Szewską l. 25. Pożar jednak zlokalizowano, a w akcji ratunkowej, prócz krakowskiej miejskiej straży pożarnej, brała udział także straż pożarna z Podgórza.

Mianowanie.

Wiedeń (TBK.). Dzisiejsze „Wiener Ztg.“ ogłasza nominację radcy dworu Jerzego Piwockiego na szefa sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Podwyższenie opłat telefonicznych.

Wiedeń (Tel. wł.). Okazuje się, że wiadomość o zamierzonej modyfikacji rozporządzenia, dotyczącego podwyższenia opłat telefonicznych, jest nieprawdziwą. Ministerstwo handlu upiera się przy tem, prawdopodobnie tylko lekarze otrzymają nieznaczne ulgi.

Praga (Tel. wł.). 400 kupców wymówiło telefon od 1 lipca b. r.

Przed wyborami powszechnymi.

Praga (Tel. wł.). „Narodni Listy“ występują energicznie przeciwko kandydaturze prezesa ministrów, br. Becka w środkowej dzielnicy Wiednia, twierdząc, że

dzielnica ta była zawsze twierdzą centralizmu niemieckiego, prezes ministrów tedy, któryby przyjął mandat w tej dzielnicy, zdegradowałby się do roli posła centralistyczno-niemieckiego i nie mógłby pogodzić z tą rolą zadań prezesa gabinetu koalicyjnego.

Praga (Tel. wł.) Hr. Sternberg, który bawi obecnie w Szwajcaryi, nadesłał do wyborców w okręgu wiejskim Jaromir, odezwy wyborcze, w których donosi, że nie może przybyć osobiście, grożą mu bowiem procesy o obrazę majestatu. Sternberg poleca dalej w odezwie wyborcom nie brać udziału w zgromadzeniach i nie pozwalać socjalnym demokratom i nieznanym ludziom na odbywanie żadnych zgromadzeń.

Zdrowie Luegera.

Wiedeń (Tel. wł.). Stan zdrowia dr. Luegera pogorszył się znacznie. Przez cały dzień wczorajszymi panował brak apetytu, sennaś ciągle ogarniała chorego. Lekarze po południu nie odstępowali od łóżka chorego.

Wiedeń (TBK.). „Rathauskorresp.“ donosi o stanie zdrowia Luegera, że wprawdzie subiektywny stan pacjenta był wczoraj przez cały dzień dosyć zadowalający, wieczorem jednak temperatura znów podniosła się i nastąpiło małe przyśpieszenie pulsu. Wczoraj o 7 wieczór odbyło się konsylium ordynujących lekarzy w obecności prof. Neussera.

Skandale na Węgrzech.

Budapeszt (Tel. wł.) Policja tutejsza przeszukiwała przez całe przedpołudnie wczorajsze oficyna Izby obrachunkowej Juliusza Hajdu. Hajdu, jak wiadomo, pozostaje pod zarzutem kradzieży ważnych dokumentów państwowych, które wydał posłowi Lengyelowi. Hajdu podczas rewizji, urzędzonej u niego w nocy, przez pewien czas zapierał się winy i starał się zwrócić podejrzenie na inne osoby. Kiedy jednak znaleziono owe akta u niego w pałocie, przyznał się do wszystkiego. O godz. 2 popołudniu oddano go w ręce sądu karnego.

Hajdu początkowo twierdził, że nie brał pieniędzy od Lengyela i że sam się zgłosił do Lengyela. Początkowo chodziło mu tylko o dostarczenie Lengyelowi wyciągów, potem sam Lengyel domagał się od niego aktów oryginalnych.

Owe dokumenty są to listy Koszuta jako ministra handlu, pisane do Izby obrachunkowej w sprawie subwencji, które gabinet bar. Fejervaryego wypłacał gazetom z funduszy kolei państwowych.

Prokuratorzy ma zamiar wytoczyć śledztwo także i Lengyelowi.

Budapeszt (Tel. wł.) Krąży pogłoska, że w ciągu dnia wczorajszego Hajdu przyznał się, że brał od Lengyela pieniądze. Hajdu w ciągu dnia wczorajszego został zasuspendowany w urzędowaniu, jako oficyał Izby obrachunkowej.

Budapeszt (TBK.) Słychać, że akta, dostarczane przez urzędnika Hajdu p. Lengyelowi, dotyczyły korespondencji ministerstwa handlu z rachunkowym trybunałem państwowym, który zażądał wyjaśnić co do pewnych pozycji budżetu i sprzeciwił się im. Taką pozycją była, jak donosi Węg. Biuro koresp. kwota 100 tysięcy koron na odszkodowanie literata Mereya Horvata za zasługi około doprowadzenia do skutku kompromisu między koalicją a koroną. Drugi akt jest to asygnata jeszcze z ostatnich czasów rządów Fejervaryego. Akt trzeci dotyczy pewnej podróży zagranicznej, celem studyów, oraz pauszalowego kontraktu inseratowego pomiędzy koleją państwową a pewnym dziennikiem. Hajdu w wykonaniu swojego planu musiał mieć jeszcze pomocników, mianowicie jakiegoś urzędnika ministerstwa handlu i kogoś z kolei państwowych. Hajdu zjawił się u p. Lengyela i przedstawił treść wymienionych aktów. Lengyel odpowiedział, że takie ustne przedstawienie rzeczy ma wartość problematyczną i że należy przynieść dokumenty. P. Lengyel w dzienniku swoim oświadcza, że Hajdu nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, nie przyjął nawet ofiarowanego mu papierosa.

Budapeszt (TBK.) Hajdu po aresztowaniu oświadczył, że w dzienniku „A Nap“ czytał odezwę posła Lengyela z wezwaniem do osób, któreby mu mogły dostarczyć danych w sprawie Polonyiego lub innych sprawach korupcyjnych, ażeby zgłaszały się do niego i przedstawiały mu swoje materyały. Wrażenie, jakie na Hajdu zrobiła ta odezwa, było takie, że udał się do p. Lengyela i doniósł mu, że może mu udzielić dat co do subwencyonowania pism. Następnie poczynił kroki, celem wydobycia aktów. Gdy koledzy opuścili biuro, udał się z aktami do p. Lengyela i czekał, aż zostaną sporządzone odpisy. Następnie powrócił do biura i położył akty na swoim miejscu, z wyjątkiem jednego, którego jeszcze nie odpisano. Na zaпытanie, czy dostał wzajemian pieniądze, Hajdu odpowiedział wymijająco: „Gdybym powiedział, że nie, tobyście mi nie uwierzyli“.

Budapeszt (Tel. wł.) W różnych ministerstwach od dłuższego już czasu zachodzą kradzieże aktów. Minister Andrassy z tego powodu wielu już urzędników przeniósł na prowincję.

Teraz sobie przypominają, że poseł Lengyel w sejmie powiedział kiedyś, że on mógłby każdą tajemnicę urzędową kupić za 10 guldenów.

Skarga przeciwko Hajdu będzie zawierała zarzut kradzieży, aby w ten sposób mógł pociągnąć i Lengyela jako głównego winowajcę.

„Magyar Ország“ donosi, że rząd zachowa się biernie, inaczej bowiem musiałyby energicznie wystąpić przeciw wrogom koalicyi.

Zatarg z patriarchą Chorwacyi.

Karłowice (Węg. Biuro kor.) Serbski kongres kościelny odbył wczoraj posiedzenie pod przewodni-

ctwem wiceprezydenta Jurjewicza. Przybyli tylko członkowie partii radykalnej. Przed przejściem do porządku dziennego, odczytano oświadczenie patriarchy, w którym protestuje on przeciw odbywaniu posiedzeń bez jego wiedzy, uznaje je za sprzeczne z przepisami i nieważne.

Kongres uchwalił nie przyjmować tego oświadczenia patriarchy do wiadomości.

Więści z zaboru pruskiego.

Poznań (TBK.). Redaktora „Postępu“ skazał sąd za „podburzanie“ w pierwszym z zarzuconych mu faktów na 3 miesiące więzienia i 180 marek grzywny.

Objawy rozłamu w centrum.

Monachium (Tel. wł.). Część członków centrum katolickiego, zwłaszcza posłowie wybrani z Bawaryi i należący do wyższego duchowieństwa i do klas wyższych, pragnie oderwać się od centrum i utworzyć nową partię umiarkowano-konserwatywną. Te zabiegi przeciw napotykają na wielkie trudności, gdyż owi posłowie zostali wybrani na podstawie programu centrum, gdyby więc obecnie oderwali się od centrum, otrzymaliby od wyborców wotum nieufności.

Aresztowanie trzech anarchistów.

Berlin (TBK.). Policja aresztowała 3 anarchistów, mianowicie: jednego Holendra, jednego Belgijczyka oraz byłego redaktora dziennika „Der Revolutionär“, Sautera. W mieszkaniu jego znaleziono 15.000 drukowanej w Holandyi broszury antimilitarnej, która oprócz orla pruskiego, opatrzona była na okładce uwagą: „Nakiadem pruskiego ministerstwa wojny“. Broszura przeznaczona była do rozdawania żołnierzom.

Skazany za szpiegostwo.

Lipsk (TBK.). Oskarżony o zdradę stanu przez wydanie Rosyi tajemnic wojskowych Michał Prinz skazany został na 3 lata i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5.

Wrzenie w Bułgarii.

Sofia (TBK.) Usunięci profesorowie uniwersytetu zajęli wobec nowej ustawy uniwersyteckiej odporne stanowisko; dziś wydadzą oni nowy manifest od narodu bułgarskiego z ostrym potępieniem tej ustawy i z oświadczeniem, że żaden z nich nie wróci na uniwersytet.

Sofia (TBK.) Rząd zajął obecnie wobec wydolonych słuchaczy uniwersytetu łagodniejsze stanowisko; wszystkich, przydzielonych za karę do służby wojskowej, już uwolniono z wojska.

Ponadto rozpoczęto rokowania ze strajkującymi kolejarzami. Może się powiedzieć, że w krótkim czasie będzie na nowo podjęty ruch towarowy.

Wypadki i katastrofy.

Wrocław (TBK.). „Schles. Ztg.“ donosi: Onegdaj szalała w górach Karkonoszach silna burza południowo-wschodnia, zrzadzając wielkie szkody w ruchu kolejowym. Jeden pociąg osobowy ugrzązł w śniegu. Wrocławska dyrekcja kolei ogłasza wstrzymanie ruchu na kilku liniach lokalnych.

Tryest (TBK.). Parowiec Lloyd „Helios“ zderzył się dnia 11 b. m. w nocy na pełnym morzu z greckim żaglowcem „Teodoritis“, wiozącym ładunek kamieni. „Teodoritis“ zatonął po 3 minutach. Załogę uratowano, z wyjątkiem 2 osób, które utonęły. „Helios“ doznał uszkodzeń.

Petersburg (Pet. Ag.). Czterdziestu górników, o których sądzono, że zginęli podczas pożaru kopalni w Pietromariewie, znaleziono po ugaszeniu pożaru ocalonych w innej kopalni.

Insbruk (TBK.). Od 20 godzin szaleje tu wichra, który przedstawia wielkie niebezpieczeństwo z powodu ogromnych mas śniegu, którymi miecie. Ruch wozowy, w niektórych zasypanych okolicach jest zupełnie niemożliwiony. W dolinie Walsersdorf lawina zasypała 8 ludzi, którzy tylko z trudem zdołali się ocalić.

Sagunto (w Hiszpanii) (TBK.). Wskutek wykolejenia się pociągu robotniczego, 6 osób zginęło, 14 zostało zranionych.

Petersburg (TBK.). „Riecz“ donosi: Przed kilku dniami przy silnej burzy w zatoce Fińskiej, 160 rybaków estońskich i fińskich zostało zapędzonych na morze. Dotychczas wypłynęło na ląd 7 trupów. Zachodzi obawa, że i reszta utraciła życie.

Budapeszt (TBK.). Węg. Biuro koresp. donosi z Preszburga, że wśród tamtejszej załogi zaszły trzy wypadki zasłabnięcia, wśród objawów meningitis. Przewieziono chorych do szpitala i zarządzono środki ostrożności.

Parlament angielski.

Londyn (TBK.) W Izbie gmin sekretarz stanu dla Irlandyi, Birell, oświadczył w kwestyi irlandzkiej, że on i prezydent ministrów są zupełnie tego świadomi, iż jedyne rozwiązanie tej kwestyi, które zadowoliliby naród irlandzki, polega na przychylnem załatwieniu „Homerule“ i nadaniu Irlandyi własnego parlamentu. Birell nie przyjąłby też odpowiedzialności za innego rodzaju załatwienie, które zniweczyłoby nadzieje Irlandyi. (Oklaski na ławach nacjonalistów). Mowca wyraził nadzieję, że nadziejcie czas, gdy Irlandczycy będą główną podporą potęgi Anglii i jej dumą. (Oklaski).

Demonstracja kobiet angielskich.

Londyn (TBK.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kobiet, na którym przemawiano za przyznaniem kobietom prawa głosowania i uchwalono stosowne rezolucje. Po zebraniu usiłowało około 800 uczestniczek zebrania wtargnąć do gmachu Izby gmin; przyszło do starcia z policją. Wreszcie powiodło się konnej policji rozprószyć demonstrujące kobiety. 30 z nich aresztowano, między niemi panią Despard, siostrę generała Frencha.

Przeciwko imigracji japońskiej.

Waszyngton (TBK.). Prezydent Roosevelt zaproponował przewodniczącym komisji imigracyjnej senatu i Izby reprezentantów, jakoteż przywódcom stronnictwa republikańskiego w kongresie, aby do nowej ustawy imigracyjnej wstawiono postanowienie, że japońscy kulisi są od imigracji wykluczeni.

Z Japonii.

Tokio. (TBK.) Z okazji rocznicy zawarcia sojuszu angielsko-japońskiego urządzono tu bankiet, w którym wzięli udział ministrowie japońscy i personal ambasady angielskiej. Wymieniano serdeczne toasty.

Tokio. (B. Reutersa.) Izba posłów przyjęła budżet bez jakiegokolwiek zmiany, co się zdarza po raz pierwszy. Opozycja jest bezsilną.

Tokio. (B. Reutersa.) Księżę Fuszini odjechał do Anglii z jakąś misją.

Sofia. (TBK.) Sobranie wczoraj zamknięto.

Bukareszt. (TBK.) Izba deputowanych uchwaliła zmianę ustawy wyborczej, zapewniającą większą wolność wyborczą.

NA MARGINESIE.

Posty.

Minęły chwile karnawału:
Rozkoszne, słodkie, złote czasy!
Czas zabaw, tańca, flirtu, szalu,
Czas pączków, chrustu i kiełbasy.
Wszzechwładne zaczął panowanie,
Ten, który w popielcowe rano
Na półmiskowym swym rydwanie
Wjechał i nosi śledzia miano.

Posti powtarzają dziś w około,
(Należy zachowywać posty!)
„Pulvis es!” to brzmi nie wesoło:
Za tanem już spalone mosty!
Więc chociaż jesteś zwierzojadem,
Wiedz, że ci pościć też potrzeba,
Za dobrym musisz iść przykładem
I zawsze zgodnie z wolą nieba.

Tylko świętoszki — hola! hola!
Tu nie o samem mięsie mowa,
Wegeterianom tem: fasola,
Czem dla nas: pieczeń jest wieprzowa,
Więc zachowajcie to w pamięci,
Że ten prawdziwie tylko pości,
Kto wbrew swej woli, żądzy, chęci,
Odmawia sobie przyjemności.

Niestety! balów czas stracony!
Gdyż żony, córek toalety
Sprawiał, a szczerząc sam mamony
Pił cienie winka, jadł kotlety...
Dziś pokutników idąc torem
(Niezmiernie przykra ta ofiara),
Umartwiaj ciało swe kawio rem,
W Tokaju starym top homara.

Was, co tarozkiem, wintem, wistem,
Skracacie długi czas wieczora,
Jestto niezbitem, oczywistem,
Dziś także czeka postu pora.
Logiczny wniosek stał wynika:
Odmówić sobie trzeba tego,
Grać wolno tylko: labcika,
Dyabelka, maczka — coś krótkiego.

Wiem, że są liczne w świecie stadła,
W których się wielki pietyzm chowa
Dla tej, co jako kwoka siadła
Przy dzieciach — zowie się teściową!
Wiem, ile sprawi to przykrości,
Lecz tu żadnego niema „ale“:
Teściowej w porze gdy się pości,
Nie wolno pocałować wcale!

k. z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 lutego br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 2 sp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	734.6	-18.6	E:1	0.0	-10.0	-19.8
2 popoł.	734.1	-10.5	E:2			
9 wiecz.	734.0	-18.7	E:1			

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, po części mglisto, mierne wiatry, zimno.

W Galicji zachodniej: Zmiennie, żywe wiatry, temperatura podnosi się.

→ **Biuro informacyjne** oraz kancelarya „Kraj. Ogniska nauczycielskiego” znajduje się obecnie we Lwowie przy ul. Sienkiewicza l. 10 I p.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Koła Pań T.S. L. odbędzie się w piątek

d. 15 b. m. o godz. 5 w lokalu „Koła Pań” przy ul. Klonowicza l. 7 I piętro.

We czwartek d. 14 b. m. odbędzie się pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie świeżo zatwierdzonego Tow. wzajemnej pomocy studentów politechniki we Lwowie, w gmachu politechniki w sali VI o godzinie 7 wieczorem.

→ **Ruch kolejowy.** Na linii Lwów—Stryj przywrócono ruch pociągów osobowych dnia 13 b. m. pociągami nr. 1713 i 1716. Pomiędzy Krasnem a Brodami podjęto na nowo ruch towarowy d. 13 b. m.

Dnia 15 b. m. podjęty będzie ruch pociągów towarowych i przyjmowanie przesyłek towarowych na szlakach Lwów—Ławoczne, Stryj—Posada Chyrowska i Drohobycz—Borysław z tem ograniczeniem, iż z powodu przepełnienia stacji w Borysławiu i stacji przydrożnych, nie będą i nadal przyjmowane próżne cysterny dla Borysławia.

→ **Przeniesienia służbowe.** Galic. dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła do Lwowa; starszego oficjalę Maurycego Federa z Brodów, oficjalę Juliusza Walczewskiego ze Stanisławowa i asystenta Zdzisława Grodeckiego z Dukli; zarządcę pocztowego, Jana Grabowskiego, z Zaleszczyk do Wadowic.

→ **Otwarcie czasowego urzędu pocztowego Lwów 12.** Urząd pocztowy Lwów 12, który wchodzi w życie podczas sesyj sejmowych, zostaje otwarty z dniem 14 bm. o g. 9 rano. Urząd ten połączony będzie zapomocą dziennic pięciorazowych chodów z urzędem pocztowym Lwów 1.

→ **Rewizja frachtów kolejowych.** Magistrat, który wiele materiałów budowlanych sprowadza z odległych stron kraju i państwa, opłaca też corocznie znaczne kwoty tytułem należności frachtowych. Atoli przepis o frachtach i należnościach kolejowych są tak różnorodne, że trzeba specjalnej znajomości rzeczy, aby się wyznać, czy wymiar owych należności, zaliczonych przez zarząd kolejowy, jest słuszny. Badanie owej sprawy porucza magistrat od szeregu lat specjalnej agencji prywatnej za wynagrodzeniem, które agencja otrzymuje z wywalczonych od kolei zwrotów pieniężnych.

Przed kilkoma miesiącami założona została przy Izbie handlowej we Lwowie osobna agencja dla reklamacyj w sprawie należności frachtowych. Wobec tego magistrat uznał za stosowne ochronę spraw kolejowych dla gminy oddać w ręce tego biura reklamacyjnego, które jako nie na zysk obliczone, lecz w interesie dobra publicznego daje najlepszą gwarancję.

Każdy tedy rachunek kolejowy po jego zapłaceniu oddany będzie owej agencji do zbadania, a w razie nienależnego obliczenia wniesiona będzie reklamacja. Tytułem wynagrodzenia za pracę otrzyma biuro 20% od tej kwoty, którą uzyska od kolei tytułem zwrotu należności za wysoko obliczonej.

→ **Dostawy miejskiego taniego opału.** Donosi nam jeden z czytelników:

„Czytamy w dziennikach, że na głównym składzie taniego opału miejskiego, tudzież w komisaryatach jest dość węgla, ale brak fur celem dostawy takowego z gwarancją stoi na przeszkodzie najlepszym chęciom miarodajnych sfer magistrackich. Jakkolwiek wierzymy w rzeczywistość tych przeszkód, to z drugiej strony cokolwiek niejasnym nam się wydaje, że np. wszyscy funkcjonaryusze magistratu od najniższych do najwyższych, używający węgla ze składu miejskiego, tudzież inni obywatele mający stosunki ze sferami miarodajnymi są zaopatrzeni w węgiel miejski mimo przeszkód w dostawie? Przy rzetelnych, dobrych chęciach czyż nie możnaby choć na 5 dni ściągnąć codzień po 20 wozów uprzętających śnieg z ulic do rozwożenia węgla po 5 wozów na każdą dzielnicę. Jeżeli jeden wóz tylko 2 razy dziennie obróci, przewożąc razem 40 ctn. węgla, to 20 wozów przewiezie dziennie 800 ctn. czyli 4.000 ctn. za 5 dni, czyli 1.000 ctn. na jedną dzielnicę, a to już będzie znaczną pomocą dla ludności. Nie trzeba tylko dostawiać węgla drobnym handlarzom, którzy potem sprzedają cetrnar po 2.20 k.

Wartoby ten projekt wziąć pod rozwagę.

→ **Ze sztuki.** Na ostatniej sesji komitetu wystawy uchwalono urządzenie stale co roku dwóch wielkich wystaw: Wystawy jesiennej jak dotąd, a nadto Dorocznego Salonu wiosennego. Otwarcie pierwszej wystawy Salonu wiosennego nastąpi dnia 1 maja. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Tow. Sztuk Pięknych.

→ **Deputacja nauczycieli u marszałka.** W dalszym ciągu, jak o tem wczoraj donosiliśmy, deputacja nauczycieli, złożona z pp. Soleskiego, Szajowskiego i Gierusińskiego, udała się do marszałka hr. Badeniego, prosząc go o przybycie na wiec nauczycieli. Marszałek podobnie jak namiestnik przyjął deputację bardzo przychylnie, zapewniając ją, że sprawa nauczycieli stoi na najlepszej drodze. Oto według zapewnień marszałka regulacja płac, która miała nastąpić dopiero w r. 1911, przyjdzie do skutku już w roku bieżącym i Galicya, która dotychczas pod względem płac nauczycieli stała na ostatnim miejscu, wyprzedzi wysokością tych płac inne kraje austriackie.

→ **Piekarnie lwowskie.** Ciekawy opis stosunków, panujących w piekarniach lwowskich, podaje urzędowy organ magistratu „Dziennik Lwowski”, na podstawie dat, zebranych przez wydelegowaną przez magistrat komisję, która zwiedziła nocną porą wszystkie lwowskie piekarnie i zbadała panujące w nich przemysłowe i sanitarne stosunki. Zwiedzono 83 piekarnie większe, 16 mniejszych (przemysł domowy), 11 piekarń, zajmujących się wypiekaniem prekli i bułek żydowskich i 4 piekarnie pieczywa luksusowego czyli razem 114 piekarń.

Wobec tego, że po za temi 114 piekarniami

istnieje we Lwowie co najmniej 300 piekarń pokątnych będących bez wyjątku niemal siedliskiem najwstrętniejszego brudu i niechlujstwa, które komisya owa w pierwszym rzędzie zwiedzić była powinna, a które pomineła cel owej komisji chybiony został zupełnie, szukano bowiem nieporządków w tych tylko piekarniach, o których wiedziano z góry, że jaki taki ład w nich zastaną tam zaś, gdzie wiedziano, że znajdują się braki, wcale nie zaglądano.

Mimo to wynik rewizji w owych 114 piekarniach okazał się tak fatalnym, że komisya miała odwagę ogłosić rezultaty swych spostrzeżeń tylko co do 83 piekarń większych, to zaś, co widziała w piekarniach mniejszych, pokrywa już milczeniem. I tak na 83 piekarnie większe, które komisya kwalifikuje niejako za „pierwszorządne”, znajdowało się 21 w suterenach w 24 lokal piekarni był ciemnym, 60 z nich nie posiada żadnych urządzeń wentylacyjnych, w 39 piekarniach podłoga utrzymywana była niechlujnie, a w 29 również niechlujnie utrzymywane ściany. W 32 piekarniach stoły robocze, koryta, dzieże, maszyny do krajania ciasta, skrzynki, kobiałki itp. utrzymywane były w niechlujnym stanie, wynałazek spluwaczek dotarł tylko do 19 piekarń — w innych pluje personal, gdzie się uda. Robotnicy siedzą, drzemają i spoczywają na ławkach tylko w 20 piekarniach, w innych służą im do tego celu wory z mąki i stoły, na których wyrabia się ciasto, zaś w 7 piekarniach czeladź śpi w tej samej izbie w której się ciasto wyrabia. Umywalnie dla robotników spotkano tylko w 26 piekarniach. W 5 wypadkach wychodek przytykał do ściany pracowni.

Takie fatalne stosunki znaleziono w 83 „pierwszorządnych” piekarniach lwowskich, coż się to dopiero dzieć musi w owych 300 piekarniach pokątnych, do których komisya owa zajrzeć nie miała już odwagi!

→ **Utrata dwu rąk wskutek odmrożenia.** W czasie gdy we Lwowie panowały owe silne mrozy, jechał ze Lwowa do Pasiek obywatel tamtejszy, były adwokat dr K., odwożąc żonę do domu. Ponieważ dr. K. sam powoził, nie ochronił dostatecznie rąk, odmroził sobie obie ręce, a odmrożenie było tak silne, że musiano dokonać operacji. I oto wczoraj prof. dr. Rydygier uciął nieszczęśliwemu 6 palców całkowicie, zaś 4 do połowy. Aby choć trochę ułatwić ruch temi 4 palcami, wyciął prof. Rydygier drowi K. skórę z brzucha dla „transplantowania” jej na nieuszkodzone palce. Dr. K., który uległ tak straszному wypadkowi, znajduje się jeszcze w sile wieku, liczy bowiem czterdzieści kilka lat.

→ **Operetkowe więzienie.** Jedno z pism popołudniowych donosi o następującym skandalu, jaki miał miejsce w nocy z poniedziałku na wtorek w więzieniu sądu krajowego przy ul. Batorego.

Więźniowie w celi nr. 59, znajdującej się na drugim piętrze w prawem skrzydle gmachu, wybili dziurę, zerwawszy deskę w swej podłodze, a w suficie kaźni nr. 38, znajdującej się na pierwszym piętrze, w której siedziało 7 kobiet. Więźniowie ci, sami złodzieje, w ilości 6 osób spuścili się ową dziurą do kaźni nr. 38 i tam urządzili sobie, jak powiadają dozorczy, „zapusty”, wyprawiając orgie z dziewczętami. Koło godz. 5-tej rano poczęli wracać do swej celi, a gdy ich już wróciło pięciu, a szósty, nazwiskiem Dolnicki, był jeszcze na dole, do kaźni nr. 38 wszedł dyżurny dozorca, celem dokonania zmiany wody i „klozetu”. Wówczas zastał tam Dolnickiego i odkrył dziurę w suficie. Przydyum sądu zarządziło dochodzenia, które prowadzi radca Promiński. Przy tej sposobności miało wyjść na jaw, że dozorczy utrzymywali stosunki z aresztantkami, wobec czego nie tylko kobiety z tej celi, ale i wszystkie inne poddano rewizji sanitarnej.

→ **Zamach samobójczy.** W hotelu „Royal” przy ul. Karola Ludwika wczorajszej nocy usiłował odebrać sobie życie przez zaccadzenie 26-letni Karol Panejko, b. urzędnik pomocniczy w kraj. dyrekcji skarbu. Poprzedniego dnia wieczorem Panejko wynajął w tym hotelu pokój na noc, poczem wyszedł i wrócił około godziny 10, niosąc z sobą z sobą jakieś zawiniątko, a zapytany przez służącego hotelowego o zawartość zawiniątka, odpowiedział, że niesie z sobą jedzenie.

Około godziny 3 w nocy właściciel hotelu, przechodząc obok pokoju, zajmowanego przez Panejkę, usłyszał charczenie i uczuł silną woń gazów, wydobywających się z pokoju. Drzwi były od wewnątrz zamknięte. Zawiadomił więc o tem obecnego przypadkiem w hotelu agenta policyjnego, który po wybicciu szyby w oknie pokoju, wszedł przez nie wraz ze służbą hotelową do pokoju. Na łóżku leżał Panejko bez zmysłów. Zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, które odwiozło desperata, znajdującego się w stanie nieprzytomnym, do szpitala powszechnego. Stan Panejki pomimo szybkiej pomocy bardzo poważny.

Jak stwierdzono, w pakunku, który wieczorem przyniósł Panejko do hotelu, znajdowały się węgle, które zapalił w piecu i zatkał go, poczem położył się do łóżka. Prawdopodobnie cierpi on na manię samobójczą, już raz bowiem usiłował odebrać sobie życie, podryznając gardło brzytwą, a przez pewien czas pozostawał w leczeniu w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

→ **Walizka srebra w magazynie kolejowym.** Na tut. dworcu centralnym znajdowała się w magazynie od kilku dni tajemnicza walizka. Mianowicie przed kilku dniami po przybyciu pociągu ze Stryja wychodził z dworca jakiś młody człowiek, niosąc tę walizkę. Kiedy strażnik akcyzowy zapytał o zawartość walizki i chciał ją zrewidować, człowiek ów, nie dawszy jasnej odpowiedzi, oddalił się, a gdy nie wracał, walizkę złożono w magazynie, gdzie leżała do wczoraj. Dopiero wczoraj, wobec tego, że po walizkę nikt się nie zgłaszał,

zdecydował się zarząd kolejowy otworzyć ją i przekonano się, że zawiera wielką ilość srebra. W policyi okazało się, że jest to srebro, pochodzące z dokonanej przed niedawnym czasem w Drohobyczu kradzieży na szkodę przedsiębiorcy naftowego Schulima Schreiera, o której swojego czasu donosiliśmy. Srebra jest jednak znacznie więcej, niż poszkodowany wówczas podał, oceniając szkodę na około 6.000 koron, więc prawdopodobnie albo p. Schreier źle się obliczył, albo też część srebra pochodzi z jakiejś innej kradzieży.

→ **Pan Parnes aresztuje.** Właścicielowi realności przy ul. Źródlanej p. Parnesowi, skradziono coś przed kilkunastu dniami. Odtąd p. Parnes nie ma spokoju i jest w ustawicznym strachu o swe mienie. Onegdaj, wychodząc około godz. 4 popołudniu z domu swego, zastał w sieniach jakiegoś mężczyznę, czytającego spis lokatorów. W tej chwili nabrał p. Parnes przekonania, że to złodziej, więc przyskoczył doń, zapytując krzykliwie: „Co pan jest za jeden, jak się pan nazywa?“. Zdziwiony tem obcy odrzekł mu spokojnie, że go to nic nie obchodzi i nie ma zamiaru zawierać z nim bliższej znajomości, poczem wyszedł z kamienicy i podążył ku miastu, nie przeczuwając, iż p. Parnes idzie krok w krok za nim. Gdy ów obcy wszedł do domu pod l. 17 przy ul. Jagiellońskiej, p. Parnes, wypatrzwszy, iż czeka na balkonie drugiego piętra, zawołał policyanta i kazał mu iść aresztować „dobrego ptaszka, który go okradł przed tygodniem“.

Policyant poszedł więc wraz z Parnesem do kamienicy, przyaresztował nieznanego i prowadził go do policyi za kołnierz. W drodze prosił go aresztowany pocichu, aby go tak ostentacyjnie nie prowadził, gdyż jest urzędnikiem, prosba ta wypowiedziana cicho, wywołała przeciwny skutek, policyant trzymał jeszcze lepiej w przekonaniu, że aresztowany „niebezpieczny ptaszek“ chce uciec. Po przybyciu do biura inspekcyjnego, wyległymował się aresztowany p. P., jako starszy urzędnik kolejowy, do domu p. Parnesa wszedł, szukając mieszkania kolegi. Gdy p. Parnes to usłyszał, uciekł z biura, lecz niewiele mu to pomoże, gdyż p. P. wziął jego adres i wniósł do sądu karnego skargę o oszczerstwo.

→ **Kronika policyjna.** Stefan Tuglewicz, parobek u p. Tomasza Barszczewskiego, połamawszy powóz i porwawszy uprząż, zbiegł ze służby. — Z przedpokoju p. Grossmanów pod l. 10 przy ul. Rzeźnickiej, skradziono czarne ubranie angielskie. — P. Aronowi Kugelmannowi pod l. 51 przy ul. Janowskiej skradziono ze stajni uprząż na parę koni. — Ze sklepu p. Abrahama Rapsa skradziono przed kilku dniami parę kalczyków złotych z opalami i brylancikami wartości 400 kor. — Za kradzież worków na węgle na szkodę firmy Schnapik i Kandel aresztowano Piotra Terleckiego i odebrano mu pieniądze, otrzymane za skradzione worki. — U mosiężnika Leona Finka zakwestyonowano 15 sztuk mosiężnych sztachet, kupionych u znanego handlarza kradzionymi rzeczami Callera Knopfa. Knopfa, który nie umiał podać, skąd nabył sztachety, oddano do aresztów. — Za ciężkie pobicie Iwana Ducha, aresztowano Józefa Zegarlińskiego z Kleparowa i Stanisława Schafa. Wciągnęli oni Ducha przemocą do szynkowni i tam przy pomocy swych towarzyszy zbili i poranili tak, iż musiano wezwać pogotowie ratunkowe. — W ul. Kyczakowskiej pobiło się wczoraj dwóch kataryniarzy korbami od katarynek. Poranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe, a w policyi okazało się, iż aresztowani „artyści“ posiadają dawno już wygasłe koncesje na granie i to ważne tylko na prowincyi, skonfiskowano im więc instrumenty i złożono w magazynie policyjnym. — W ul. Leona Sapiehy policyant przytrzymał zarobnika Jana Pańczyszyna z workiem skradzionego węgla.

→ **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj o g. 3 popoł. w domu pod l. 14 przy ul. Brajerowskiej. Alarmowano straż pożarną.

→ **Zgubiono.** P. Marya Inländer zgubiła w drodze z ul. Mickiewicza do ul. św. Zofii, pulares, zawierający 11 koron i dwa bilety wizytowe.

→ **Znaleziono.** Książkę służbową Adama Hajmana. — U wylotu ul. Akademickiej znaleziono złoty zegarek damski o karbowanych brzegach. Wewnątrz zegarka znajduje się fotografia. — W ul. Kopernika znaleziono niklowane obcząki do plombowania.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) O ruski uniwersytet we Lwowie. We wtorek 12 bm. odbyło się w „Narodnym Domu“ w Czerniowcach zgromadzenie Rusinów, zwołane przez ukraińską młodzież akademicką, w celu zajęcia stanowiska wobec walki młodzieży ruskiej we Lwowie o ruski uniwersytet.

Bal polski. Tegoroczny bal „Ogniska“ powiódł się znakomicie. Przez sale „Domu polskiego“, urządzone gustownie i stylowo, przesuwały się liczni goście tak z Bukowiny, oraz z Galicji. Na balu byli jak co roku prezydent kraju Bleyleben, marszałek Jerzy br. Wassilko z żoną, metropolita Repta, burmistrz dr. Reiss, generalicya, posłowie, najwybitniejsi przedstawiciele Polonii. Ochoza zabawa przeciągnęła się do białego rana. Bal polski w Czerniowcach gromadzi także przedstawicieli z innych narodowości i zalicza się od lat do najwspanialszych balów w sezonie karnawałowym.

Wieczór na cześć K. Tetmajera. Stow. „Ognisko“ urządziło na cześć poety Tetmajera wieczorek w sali „Gwiazdy“. Na wysłany telegram odpowiedział p. Tetmajer bardzo serdecznym listem z podziękowaniem.

O zwołanie sejmiku. Reprezentanci wszystkich

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

stronniów sejmiku bukowńskiego zwrócili się do rządu z rezolucją, wzywającą o rychłe zwołanie sejmiku. W tej kadencji będzie załatwioną sprawą regulacji plac nauczycielskich.

□ **Stanisławów.** O syonistów. Z powodu korespondencyi, umieszczonej w 68 numerze „Słowa P.“ a donoszącej o napadzie syonistów, uczniów stanisławowskiego gimnazjum na jednego z profesorów, otrzymaliśmy ze sfer kompetentnych następujące wyjaśnienie: Wykroczenie uczniów tutejszej filii, a nie zakładu głównego, wobec prof. P. zaszło z końcem listopada. Kierownictwo wdrożyło śledztwo, które stwierdziwszy winę kilku uczniów, wymierzyło im za uchwałą grona stosowną do winy karę karceru i złą notę z obyczajów. Z powodu przerwy w nauce, spowodowanej feyami świątecznymi, winni odbyli karę z początkiem stycznia. Zdziwienie korespondenta z powodu „nizkiego wymiaru kary i nieco przydługiego śledztwa“ nie ma zatem słusznych podstaw.

□ **Brody.** (Kor. wł.) Ruch normalny na odnodze Krasne-Brody w południe we wtorek napowrót podjęto. We wtorek też otrzymaliśmy pierwszą pocztę od niedzieli rana i pierwszych podróźnych przywiózł pociąg, który tylko dzięki nadludzkim wysiłkom star. inżyniera kolej. p. Jachimowskiego zdołał przebić się przez olbrzymie wały śniegu. Niestety, jedno życie ludzkie padło ofiarą wichury. Gdy bowiem dojechano do stacyi tutejszej, spostrzeżono brak konduktora Matiasiewicza; ślady krwi na deskach, biegnących wzdłuż wozów starego systemu, które na linii Brody-Krasne są w użyciu dotychczas, wskazały na to, że Matiasiewicz spotkało jakieś nieszczęście. Wysłany z Krasnego pociąg ratunkowy z lekarzem kolejowym, znalazł nieszczęsnego ojca licznej rodziny, poszarpanego wśród wałów śnieżnych, o które zapewne zawadził, kiedy po desce przechodził z jednego wozu do drugiego celem dokonania rewizyi biletów podróźnych. W ręce nieszczęśliwego znaleziono oderwaną klamkę od drzwi. Dla dokładności wspomnieć wypada, że podróźnych zasypanego wśród pola pociągu osobowego na zarządzenie naczelnika stacyi udało się przewieźć do Krasnego saniami. Z tej stacyi choć z bardzo wielkim spóźnieniem mógł każdy podążyć w pożądanym kierunku swej podróży.

W Kasynie urzędniczym dokonano wyboru nowego wydziału, którego prezydium, bardzo zręszą energicznie, pozostało to samo, tj. prezesem star. komisarz Benoit, zastępcą insp. Piltzner.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 13 lutego. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 41.80 do 42.40.

Tendencya: stwierdzona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68.— do 68.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.75 do K. 37.95. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38.35 do K. 41.20.

Tendencya: spokojna.

Wiedeń dn. 13 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 283.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 254.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 251.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 100.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.50, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 445.—, Clary zł. —, m. k. 139.50, Pożyczka m. Innsbuku 25 zł. 80.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palfy 40 zł. m. 45.174.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Salma 195.— zł. m. kon. 83.—, Pożyczka salcburska 169.25, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 168.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—.

Berlin, d. 13 lutego. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.—.

Paryż, d. 13 lutego. Trzy procentowa renta 95.42, mąka 30.—.

Frankfurt, dnia 13 lutego. Austr. kred. 216.60, Laura —.—, Disconto 185.75. Koleje państwowe —.—, Alpijny —.—. Usposobienie: spokojne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 14 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye austr. Zakładu kredytowego 688.50 Akcye węgier. Zakładu kredyt. 835.50 Akcye Anglo banku 316.— Akcye Unionbanku 588.—, Akcye Ländlerbanku 468.—, Akcye Bankvereinu 570.50 Akcye Boden

credit 1081.—, Akcye gal. Banku hipot. 586.— Akcye kolei państwowych 689.25, Akcye kolei południowej 167.50 Akcye Tramway A. —.—, B. —.— Akcye kolei Elbethal 453.—, Akcye kolei póln. 5610—5640 Akcye kolei czern. 579.— Akcye Alpijny 624.—, Akcye Rima Muranyi 572.—, Akcye Prag. Tow. żel. 2660.— Akcye Fabryki broni 561.—, Akcye tur. tyton. 424.—, Akcye galic. karpac. Tow. naft. 658.— Oblig. węg. ind. 95.50, Renta majowa 99.20, Austr. Renta koronowa 99.15 Węg. Renta koronowa 95.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.75, 4 proc., listy Banku hip. 97.50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.80, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.75, 4 proc. listy Banku kraj. 98.— 4 1/2% listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacye Banku kraj. —.—, Obligacye propinacyjne 99.75, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.95, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.85, Losy tureckie 169.25, Marki 117.57, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpijny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 85.50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panowała lepsza tendencya. Obroty nie przybrały większych rozmiarów. Z giełdy londyńskiej nadeszły sprawozdania pomyślne. Na giełdzie południowej tendencya silnie utrzymywała się w dalszym ciągu. Obroty były spokojne, spekulacya trzymała się w ciasnych rozmiarach i w rezerwie z powodu podniesienia dyskonta prywatnego w Berlinie. Papiery rosyjskie słabe.

Berlin, d. 14 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 216.2—, Staatsbahn 147.25, Disconto Comandit 185.50 Berlin. Tow. handl. 173.— Laura 242.50, Bohumery 244.— Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.60, Kolej warsz.-wied. 123.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 154.50, Losy tureckie 145.— Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 218.50, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.— Lombard 32.30, Kolej Henry 146.90, Niemiecki bank narodowy 136.70 Kanada Preferred 184.40, Akcye żegluga hamburskiej 152.40, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 288.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 68.75, 3 1/2 proc. renta rosyjska 72.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 79.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.50 Rheinische Stahlwerke 202.80, Gelsenkirchen 216.—.

Berlin, d. 14 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcye kredytowe 216.25, Staatsbahn 147.25, Lombardy 32.30, Disconto Comandit 185.50, Ruble 215.60.

Tendencya: spokojna.

Frankfurt, d. 14 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.15, Austr. renta srebrna 100.15, Austr. renta złota 99.90, Austr. akcye kredytowe 216.50, Staatsbahn 147.20 Lombardy 32.40, 4-proc. austr. renta koronowa 99.30.

Tendencya: prawie niestała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 13 lutego. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.52 do 7.53, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.84 do 7.85, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.83 do 6.84, Żyto na paźdz. od 6.79 do 6.81, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.55 do 7.56, Owies na paźdz. od 6.66 do 6.68, Kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na lipiec od 5.39 do 5.40, kukurudza na maj 1907 od 5.23 do 5.24, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.20 do 13.30. Pogoda: zimno.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. J. B. Gabryela Zapolska przebywa obecnie na Lido (Wenecya), Zakład zimowy dra Ebersa.

Stała prenumeratorka. — Do H. Sienkiewicza adresować należy: Warszawa, Redakcyja „Gazety Polskiej“ do J. T. Paderewskiego: Morges, Suisse.

WP. W. K. Jagiellonica. Obecnie dowiedzieliśmy się o adresie teatru rosyjskiego. Przebywa on obecnie w Samborze.

S. p. Kwestyę honoraryum załatwimy. Odpisaliśmy już raz WPanu, że prosimy o artykuły techniczne, niczego nie przyrzekając z góry; przyjęcie artykułu decyduje się po jego przeczytaniu. Dramatu WPana nie możemy drukować. Możemy go przesłać za WPana pozwoleniem dyrekcji teatru, która WPanu udzieli szybko odpowiedzi, czy go wyśtawi.

W naszej Administracyi złożyli:

Na stałe popieranie nauki języka ojczystego w Zaborze Pruskim:

Dr. M. H. kor. 3.—, Edward Holzer słuchacz praw kor. 10.—, zabrane przy sposobności w Kole, zabrane kor. 16.— na wiecu polskim w Buczaczu.

Dla T. S. L. im. B. Goldmana:

Adela Sokal, Bertoldowie Gotlieb i Alfredowie Frenkel kor. 60.— zamiast wieńca na trumnę b. p. Maksa Süssermana.

Materyały do programu polityki narodowej w Galicji.

1.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1.20. —

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 150. K. 1.50.

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu